

Don Kichot i niewspółmierność: o autyzmie, szaleństwie oraz obcości

Anita Catek*

doi 10.24425/rl.2022.143000

ruch literacki • R. LXIII • 2022 • Z. 5 (374) PL

PL ISSN 0035–9602

Warto rozpocząć od definicji pojęć, które zostały użyte w tytule, aby wyjaśnić, dlaczego postać Don Kichota można zestawić nie tyle z szaleństwem, ile z niewspółmiernością porównywalną do obcości oraz autyzmu. Autyzmem nazywam skrótowo całościowe zaburzenia rozwoju traktowane jako spektrum, zróżnicowane i ujawniające się w różnym wieku. To, co stanowi część wspólną, obejmuje przede wszystkim zaburzone kontakty społeczne, problemy z komunikacją, zwłaszcza dosłowny sposób rozumienia metafor językowych, występowanie charakterystycznych stałych wzorców zachowań (brak elastyczności, paradygmatyczność, odporność na próbę modyfikacji), nieharmonijny rozwój polegający na tym, że niektóre umiejętności i zainteresowania rozwijane są na specjalistycznym, a nawet wybitnym poziomie, a w innych obszarach mogą występować deficyty poznawcze. Jednak najistotniejszą cechą autyzmu jest jego całościowość: wpływa na funkcjonowanie jednostki we wszystkich wymiarach życia i w każdych okolicznościach, a różnice obejmują wszystkie poziomy, od neurologicznego i zmysłowego, który sprawia, że osoby atypowe¹ inaczej

* Anita Catek – dr hab., Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.
ORCID: 0000-0002-6032-2226

¹ Aby uniknąć negatywnego wartościowania odmienności osób z autyzmem powszechnie używa się w literaturze przedmiotu przymiotników „neurotypowy” na określenie osób bez autyzmu, natomiast osoby w spektrum nazywane

widzą, słyszą i odczuwają świat, przez sposoby komunikacji z innymi aż do postrzegania i rozumienia rzeczywistości, zwłaszcza w jej wymiarze społecznym².

Zestawiając ze sobą autyzm i postać Don Kichota chcę się przyjrzeć, jak te dwa obszary wzajemnie się oświetlają. Aby móc to uczynić bez wstępnych założeń, proponuję zastąpić powszechnie używane określenie „szaleństwo” terminem „niewspółmierność”. Ilekroć zatem będę opisywała niedopasowanie bohatera do świata i analogiczny problem osoby atypowej, posługiwać się będę terminem „niewspółmierność”, aby docenić logikę i konsekwencję zachowań mimo ich odmienności lub nietypowości, natomiast określenie „szaleństwo” rezerwuję dla opisu zachowań nieracjonalnych, sprzecznych z logiką uwzględniającą atypowość. Traktując Don Kichota jako figurę całościowo rozumianej odmienności, proponuję dostrzec w jego postaci nie tyle przejawy konkretnego zaburzenia, ile użyteczną metaforę, kryjącą w sobie potencjał wyrażania odrębności, która powoduje niemożność wejścia w dialog z innymi, trud zmagania się z ową różnicą oraz podejmowanie prób jej przekraczania. Obcość bohatera i jego problemy z funkcjonowaniem w świecie pozwalają lepiej zrozumieć proces zmagania się osoby atypowej z szeregiem zasad umożliwiających porozumienie i bycie rozumianym w świecie osób neurotypowych.

są „atypowymi”; tak też czynię w niniejszym artykule, traktując tu „atypowość” jako synonim autyzmu.

- 2 Powyższa definicja i charakterystyka autyzmu to synteza wielu zróżnicowanych w swym charakterze opracowań naukowych, popularnonaukowych, a także świadectw rodziców dzieci z autyzmem. Specyfika tego zaburzenia polega na tym, że trudno ująć je z wyłącznie obiektywnej perspektywy, co unaocznili przede wszystkim prace Temple Grandin, która mimo autyzmu ukończyła studia psychologiczne i została profesorem zootechniki; aktualnie wykłada na Colorado State University i publikuje prace na temat spektrum; należy ona do liczego grona samorzeczników, a w swoich książkach pokazuje obiektywną i podmiotową perspektywę. Por. T. Grandin, M.M. Scariano, *Byłam dzieckiem autystycznym*, przekł. E. Zachara, Warszawa 1995 oraz T. Grandin, *Ja widzę to tak: osobiste spojrzenie na autyzm i zespół Aspergera*, przekł. Agnieszka Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk 2019. Ze względu na dynamiczny rozwój wiedzy na temat spektrum autyzmu oraz rewizję wielu wcześniej przyjmowanych założeń korzystam wyłącznie z prac opublikowanych w ostatnim dwudziestolecu, takich jak S. Ozonoff, G. Dawson, J.C. McPartland, *Wysokofunkcjonujące dzieci ze spektrum autyzmu*, Kraków 2015; T. Grandin, R. Panek, *Mózg autystyczny: podróż w głąb niezwykłych umysłów*, przeł. Krzysztof Mazurek, Kraków 2016; B.M. Prizant, T. Fields-Meyer, *Niezwyčajni ludzie. Nowe spojrzenie na autyzm*, przeł. Joanna Bilmin-Odrowąż, Kraków 2017; T. Grandin, *Autyzm i problemy natury sensorycznej*, przeł. Janusz Okuniewski, Gdańsk 2017; L.H. Willey, *Udawanie normalnej. Życie z zespołem Aspergera (zaburzeniami ze spektrum autyzmu)*, przeł. Patryk Dobrowolski, Kraków 2018.

Pytania o obłąd Don Kichota

Analizowanie bohatera w perspektywie szaleństwa ma swoją historię oraz utrwaloną tradycję badawczą³. Już Alexander James Duffield w 1881 roku pisał: „Twierdzę, że Don Kichot był wariatem”, jednak zaraz potem precyzował:

Jego wariactwo nie było wynikiem uszkodzenia ani osłabienia mózgu; Don Kichot nie wpada w szal, jak Cardenio, ani nie jest idiotą, jak Anselmo; jest maniakiem, osobnikiem zwariowanym na punkcie jednej idei, lecz całkowicie, wręcz zadziwiająco zdrowym na umyśle pod każdym innym względem.⁴

Postawa wykraczająca poza normę zostaje odróżniona od innych opisanych przez hiszpańskiego prozaika przykładów szaleństwa, a wskazana różnica ma charakter jakościowy: stan głównego bohatera nie wiąże się z obniżonym intelektem, nie wynika też z uszkodzeń organicznych ani trudnych emocjonalnych przeżyć; jest stałą cechą zachowania, która ujawnia się wyłącznie w obrębie jednego tematu. Duffieldowi wyraźnie brakuje adekwatnej nazwy, która pozwoliłaby ująć inność Don Kichota, bo co do jej istnienia krytyk nie ma żadnej wątpliwości.

Podobnie o tytułowym bohaterze powieści mówi Vladimir Nabokov, nazywając jego stan *podstawowym wariactwem (basic madness)*⁵:

Od tej chwili sprawia wrażenie osobnika zdrowego na umyśle, który nagle zwariował, albo szaleńca będącego o krok od zdrowia – istny wariat w paski: mroczny umysł z jasnymi przebłyskami. Taki wydaje się innym; lecz i jemu samemu rzeczy jawią się w dwoistej formie. W kanwie życia rzeczywistość splata się z utudą.⁶

³ Problematyka szaleństwa „przemysłnego szlachcica” doczekała się już swych odrębnych omówień, które podsumowywali na przestrzeni lat różni autorzy, na przykład Vladimir Nabokov (*Wykłady o Don Kichocie*, przeł. J. Kozak, Warszawa 2001) czy Erich Auerbach (*Zaczarowana Dulcynea*, [w:] tegoż, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. Z. Żabicki, Warszawa 2004), a w ostatnich latach Wojciech Nowicki (*Awatary szaleństwa. O zjawisku donkichotyizmu w powieści angielskiej XVIII wieku*, Lublin 2008) oraz Marcin Rychter (*Don Kichote i szaleństwo*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2017, nr 2). Z kolei szerszy stan badań na temat powieści oraz zjawiska donkiszotyizmu można znaleźć zarówno u Nowickiego (dz. cyt., s. 21–31), jak i u Magdaleny Barbaruk (*Długi cień don Kichota*, Kraków 2015, s. 12–22).

⁴ A.J. Duffield, *Don Quixote: His Critics and Commentators*, London: 1881, s. 94, za: V. Nabokov, dz. cyt., s. 33, przyp. 2.

⁵ Por. tamże, s. 44.

⁶ Tamże, s. 45.

Zauważoną dwoistość Harry Levin określił jako konflikt pomiędzy rzeczywistością a wyobrażeniem, prawdą a pozorem oraz życiem a sztuką i nazwał „zasadą Don Kichota” (*Quixotic principle*)⁷. Wojciech Nowicki charakteryzuje ją tak:

Wyobrażenie o życiu, jakim bohater kieruje się w swych relacjach z innymi, ma przy tym cechy autokreacji i autostylizacji – postać częściowo „wie”, że jest w niezgodzie z prawami logiki, a mimo to przedkłada wewnętrzny obraz nad jego denotat, marzenie nad realia.⁸

Sprawczy charakter działań Don Kichota, wybrzmiewający w tych słowach, wchodzi w sprzeczność z ideą szaleństwa jako utraty panowania nad własnym życiem czy też utraty świadomości wyjścia poza rację rozumu: bohater decyduje się na przekroczenie granic racjonalności w imię ważnych idei, które go konstytuują. A jeśli tak jest, koncept „szaleństwa właściwego” czy też „wariactwa podstawowego” nie wydaje się już tak solidnie uzasadniony; podzielając wyrażane przez wielu autorów wątpliwości, warto jednak wspomnieć o ujęciach jednoznacznie przypisujących bohaterowi szaleństwo.

Do takich należy podejście Ericha Auerbacha, który wprost nazywa stan błędnego rycerza chorobą, opisując jego szaleństwo jako „obsesję”, „niedorzeczność”, „obląkańczą iluzję”, a samego bohatera nazywając „szlachetką, któremu pomieszało się w głowie” czy „szlachetnym i odważnym szaleńcem”⁹. Co prawda zauważa wskazywaną już wyżej wieloznaczność tej postaci, a nawet jej szlachetność, dobroć i przyzwoitość, ale sytuuje ją jednoznacznie jako zaburzoną, chociaż ograniczoną w swych oddziaływaniach:

Don Kichot postępuje jak obląkaniec tylko wtedy, kiedy w grę wchodzi jego obsesja; poza tym jednak jest człowiekiem normalnym i bardzo rozsądnym. Oblęd Don Kichota nie sięga tak daleko, by ogarnąć całą jego istotę lub bez reszty się z nią identyfikować; obsesja opanowała go w pewnym określonym momencie, ale i wówczas pozostawiła nienaruszoną część jego istoty, tak iż Don Kichot w wielu wypadkach mówi i działa jak człowiek zdrowy; wreszcie zaś pewnego dnia, tuż przed śmiercią, obsesja opuszcza go zupełnie.¹⁰

Za Auerbachem i częściowo za Nabokovem idzie w swej refleksji Szymon Wróbel, który pisze: „Nie wystarczy nazwać Don Kichota wariatem, nie

⁷ H. Levin, *The Quixotic Principle: Cervantes and Other Novelists*, za: W. Nowicki, dz. cyt., s. 21.

⁸ W. Nowicki, dz. cyt., s. 21.

⁹ Por. E. Auerbach, dz. cyt., s. 335–336.

¹⁰ E. Auerbach, dz. cyt., s. 340.

wystarczy rozpoznać w nim objawy zwykłego ogłupienia nadmiarem lektur” i dalej następująco uzasadnia obłąd bohatera: „Oto bowiem mamy przed sobą wariata, który wyznaje giermkowi, że jest w stanie zainscenizować przed nim dwa tuziny wariactw w pół godziny”¹¹. Badacz widzi w szaleństwie rycerza rezultat nadmiaru wiedzy: „Ogłupienie Don Kichota jest instrukttywne, albowiem znakomicie ilustruje tezę, że to nie ignorancja jest przyczyną szaleństwa. [...] Pozycja wiedzy zostaje zachwiana, albowiem podmiot aspirujący do niej stał się podmiotem wędrującym po świecie, który wypadł z wiązań”¹².

Także Marcin Rychter rozpoczyna swoją rozprawę zdaniem mającym status tezy: „Don Kichote to być może najstłynniejszy szaleniec w kulturze Zachodu”¹³; badacz celem swojej rozprawy czyni zresztą nie analizę głównego bohatera powieści Cervantesa, lecz badanie znaczenia tej postaci dla rozumienia fenomenu szaleństwa. Aby było to możliwe, musi zatem założyć, iż Don Kichot jest szalony, inaczej jego dowodzenie straciłoby swe podstawy:

Ta podwójna optyka wpisana w figurę Don Kichota – kontrast pomiędzy zewnętrzną a wewnętrzną perspektywą – mówi coś o szaleństwie jako takim, wydaje się bowiem ukazywać najogólniejszą ramę wszelkich zaburzeń psychicznych. Fundamentalną cechą choroby psychicznej – pod tym względem forma kulturowa pokrywa się z rzeczywistością – jest właśnie kontrast między „normalnym” a „nienormalnym” doświadczeniem, napięcie między dwoma zupełnie różnymi sposobami widzenia, odczuwania, wartościowania, interpretowania lub rozumienia tej samej rzeczywistości. Szaleniec, aby za takiego go uznać, musi zostać przeciwstawiony pewnej normie. W kontrast ten wpisana jest asymetria, szaleniec jest zawsze w mniejszości wobec zdrowej grupy, pozostaje w mniejszym lub większym stopniu odmińcem, traktowanym przez otaczającą go społeczność inaczej niż pozostali jej członkowie.¹⁴

Traktując przemyślnego szlachcica według z góry założonego schematu zaburzenia psychicznego, Rychter odnajduje w nim wyłącznie pasującą do przyjętej kategorii cechy: eliminuje dostrzeganą przez poprzedników niejednoznaczność, budując kontrast między arbitralnie ustanowioną „normą” (którą wyznaczać ma ogół społeczeństwa) a „zaburzeniem” (sposobem odmiennego odbioru świata przez Don Kichota). Myślenie to tylko pozornie nawiązuje do kategorii psychiatrycznych, zresztą także dalszy wywód autor inkrustuje tylko słownictwem specjalistycznym, określając opisywane objawy jako psychotyczne i wytwórcze. W rzeczywis-

¹¹ Wszystkie cytaty: S. Wróbel, *Na przykład Don Kichot*, [w:] *Lektury retroaktywne. Rodowody współczesnej myśli filozoficznej*, Kraków 2014, s. 563.

¹² Tamże, s. 565–566.

¹³ M. Rychter, dz. cyt., s. 121.

¹⁴ Tamże, s. 126.

tości – gdyby przyjąć przedstawione tezy – bohatera zaburzonego powinna charakteryzować nieświadomość swego szaleństwa, a w scenariuszu jego zachowań nie mieściłaby się nawet możliwość odgrywania szaleńca¹⁵.

„Rozumne szaleństwo”?

Warto na nowo postawić pytanie o szaleństwo Don Kichota, nie rozstrzygając kwestii prawdziwości tego określenia, lecz przyglądając się całościowemu obrazowaniu bohatera. Celowo ograniczam badany materiał literacki wyłącznie do pierwszego tomu powieści, aby móc opisać pierwotną koncepcję bohatera; w tomie drugim ulega on znaczącym przekształceniom, wynikającym z recepcji pierwszej powieści, przemysłu samego autora, udziału wątków metafikcyjnych oraz intertekstualnych – a to wszystko sprawia, że złożoność konstrukcji tego bohatera wzrasta, temat zasługuje zatem na odrębną analizę.

Informacje o obłąkaniu Don Kichota pojawiają się nieustannie: „z braku snu i nadmiaru lektur mózg wysechł mu na wiór do tego stopnia, że stracił rozum” (s. 101)¹⁶; także później nazywany jest wariatem. W innym miejscu narrator zauważa na przykład, iż „Jechał, plotąc takie i inne banialuki” (s. 110) lub „przygarnawszy do piersi gospodarza, powiedział mu tak dziwaczne rzeczy, dziękując za łaskę pasowania na rycerza, że nie sposób ich odgadnąć ani przytoczyć” (s. 121). Obłąd widzą w Rycerzu Żalosego Oblicza także napotykanii w drodze podróżnicy, wnioskując o tym na podstawie wypowiedzi bohatera: „Ledwie to usłyszeli, wszyscy uznali go za szaleńca i aby lepiej się wywiedzieć, jakiego rodzaju jest jego szaleństwo, Vivaldo ponownie zapytał go, co to takiego błędni rycerze. [...] Dzięki tym wywodom wędrowcy ostatecznie się przekonali, że don Kichot szwankuje na umyśle oraz jaki dopadł go rodzaj szaleństwa [...]” (s. 192, 194) lub dalej „[...] nawet koziarze i pasterze poznali nadmierne szaleństwo don Kichota” (s. 198). Wskazane tu fragmenty, będące zaledwie reprezentacją opisów przewijających się przez całą powieść Cervantesa, służą podkreśleniu obcości – dziwaczność ta jednak nie wywołuje lęku, lecz ciekawość.

15 O błędach i nadużyciach psychologizowania w interpretacji tekstów literackich już pisałam, por. np. A. Całek, *Między możliwym a koniecznym – o trudnych związkach psychologii z literaturoznawstwem*, [w:] *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, t. 3, red. T. Rzepa, C.W. Domański, Lublin 2014; a w ostatnim czasie: A. Całek, *Wołanie anioła i milczenie poety: Modlitwa Cypriana Norwida w kontekście psychologii procesu twórczego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2022, nr 12, s. 293–315.

16 Wszystkie cytaty z powieści Cervantesa za: M. de Cervantes Saavedra, *Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy*, przekł. W. Charchalis, Poznań 2022; (w nawiasie zaznaczam numer strony).

Jego stan jawi się obserwatorom i towarzyszom podróży jako paradoksalny, co jeden z bohaterów nazywa wprost „rozumnym szaleństwem”. Wielokrotnie w pierwszej części powieści wskazywana jest niemożność jednoznacznej oceny zachowań bohatera, w których łączy się ze sobą logika i konsekwencja z nierozumnością, jeśli kryterium racjonalności umiejscowić poza systemem odniesienia, jaki stanowią historie błędnych rycerzy. Tak dzieje się na przykład podczas długiej przemowy, wygłoszonej przez Don Kichota po kolacji w oberży po szczęśliwym spotkaniu Dorotei z Don Fernandem i Luscindy z Cardeniem. Narrator w komentarzu zaznacza:

W taki sposób i tak właściwymi słowami wyrażał się don Kichot w swojej przemowie, że jak do tej pory nikt ze słuchających nie mógł mieć go za wariata, co więcej, ponieważ większość z nich była rycerzami na co dzień obcującymi z bronią, bardzo chętnie go słuchali. (s. 490)

Podobne zdanie wyrażają inni bohaterowie:

Pośród słuchających go osób ponownie pojawił się żal, że człowiek, który na pierwszy rzut oka potrafi tak wybornie rozumować i przemawiać na wszystkie tematy, w tak oczywisty sposób na tymże rozumie szwankuje, gdy tylko zabiera się do swego przekłętego i szatańskiego rycerstwa. (s. 495)

Tak samo opisuje go napotkany pod koniec fabuły kanonik, który „dziwił się niezwykłości jego wielkiego szaleństwa i temu, że kiedy mówi lub odpowiada, wykazuje doskonałe zrozumienie; dawał się ponieść, co już powiedziano przy innych okazjach jedynie, kiedy chodziło o sprawy rycerstwa” (s. 608). Co więcej, stan Don Kichota uznaje on za odwracalny i zależny od woli bohatera:

Ech, panie don Kichocie, proszę ulitować się nad sobą, powrócić na tono roztropnych i rozsądnie używać rozumu, który niebo szczerze panu dało, i wykorzystywać te szczęśliwe talenty w innej lekturze, która wzmocni wasze sumienie i powiększy wasz honor! (s. 609)

W finale tej sceny narrator podsumowuje:

Zdumiał się kanonik uporządkowanymi niedorzecznościami, które wypowiedział don Kichot, sposobem, w jaki odmalował przygody Rycerza z Jeziora, wrażeniem, jakie na nim wywarły przemyślane kłamstwa z przeczytanych książek i, w końcu, zdumiała go głupota Sancza, który z taką gorliwością pragnął zdobyć hrabstwo przyrzeczone przez jego pana. (s. 619)

Świadcowie szaleństwa Don Kichota także zaznaczają odmienność jego stanu; to „najdziwniejszy rodzaj szaleństwa, jaki mógł pojawić się w głowie pomylenca” (s. 483). Podobnie samoświadomość bohatera, jak i wiedza

o własnej kondycji stawiają hipotezę szaleństwa pod znakiem zapytania: „I chociaż od niedawna jestem zamknięty w tej klatce jako wariat” (s. 617) – mówi bohater do kanonika.

Odmienność myślenia wciąga obserwatorów w świat wyobrażeń Don Kichota, czyniąc z nich współuczestników jego scenariuszy. Zamiast typowego dla szaleństwa oddzielenia – następuje próba wejścia w język i wyobrażenia bohatera, co umożliwi komunikację z nim i realnie wpływa na bieg wydarzeń. Typowa izolacja służąca ustanowieniu wyrazistej granicy między normą a zaburzeniem tutaj nie następuje: otoczenie społeczne albo podejmuje grę z konwencją błędnego rycerstwa, albo zgadza się na odgrywane scenariusze jako dziwaczny element i niekonwencjonalny zestaw zachowań, a tylko w nielicznych przypadkach reaguje agresją lub odrzuceniem¹⁷. Śmiech wskazuje na potrzebę zdystansowania się i wyznaczenia ograniczeń obserwowanej dziwności, lecz potem często pojawia się empatia: to ona motywuje księdza i balwierza, a także innych do współdziałania.

Najciekawszy w tomie pierwszym powieści jest rozdział XXV: pojawia się w nim na różne sposoby temat szaleństwa. Szalony z miłości okazuje się Cardenio: jego napady niekontrolowanej furii doprowadzają do izolacji od społeczności koziarzy, co wskazuje na jakościową różnicę między jego obłędem a niewspółmiernością Don Kichota. Tenże, zainspirowany zaobserwowanym szaleństwem, odnalazłszy w swoim rycerskim repozytorium wyobrażeń analogiczne scenariusze, postanawia oszaleć na wzór Amadisa z Galii:

Skoro zatem jest tak, jak jest, uważam, Sanczo, przyjacielu, że błędny rycerz, który najbardziej będzie go naśladował, najbliższy będzie osiągnięcia doskonałości rycerskiej. [...] chcę iść za przykładem Amadisa, oddając się tu rozpacy, szaleństwu i furii, aby naśladować zarazem dzielnego Rolanda, [...]. A ponieważ ja nie zamierzam naśladować Rolanda [...] skrupulatnie we wszystkich szaleństwach, jakie popełnił, powiedział i pomyślał, najlepiej jak potrafię zrobię szkic tego, co wydaje mi się podstawowe. A może być tak, że zaspokoję się samym naśladowaniem Amadisa, który nie krzywdząc nikogo, jedynie szaleństwem płaczu i żalu zdobył sobie większą stawę aniżeli ktokolwiek inny. (s. 322–323)

Problem polega jednak na tym, że – jak zauważa rozsądnie Sanczo – w przeciwieństwie do nich Don Kichot nie ma powodu, aby zwariować. A mimo to chęć doświadczenia analogicznych doznań sprawia, iż dla błędnego rycerza nieumotywowanie tego szaleństwa stanowi o jego największej wartości:

¹⁷ Szczegółowo i obszernie o okrucieństwie w stosunku do bohatera pisał już Nabokov, por. dz. cyt., s. 90–118.

W tym rzecz i cała przebiegłość mojego planu, że szaleństwo błędnego rycerza z jakiegoś konkretnego powodu nie przynosi zaszczytu ani radości; sprawa polega na tym, żeby postradać zmysły bez okazji i dać do zrozumienia mojej damie, że skoro robię takie rzeczy na sucho, to co zrobię na mokro? (s. 323)

Jednak w tym kontekście nieuchronne wydaje się pytanie, czy wariat mógłby celowo i świadomie odegrać tę wręcz scenariuszowo wyznaczoną rolę – jak wielkiej samoświadomości, a także metafikcyjnej wiedzy wymaga to, aby performatywnie wcielić się w postać kochanka oszalałego z miłości.

Szaleństwo staje się zatem wyborem i strategią mającą wywrzeć wpływ na Cudenii z Toboso lub ostatecznie rozstrzygnąć losy bohatera:

Szaleńcem jestem i szaleńcem będę, dopóki ty nie wrócisz z odpowiedzią na list, który przez ciebie zamierzam przesać mojej pani Cudenii, a jeśli będzie tak, jak na to zasługuje moja wierność, skończy się moje wariactwo i moja pokuta. Jeśli jednak będzie przeciwnie, zwariuję naprawdę, a pogrążony w obłądnie niczego nie będę czuł. (s. 323)

Prawdziwe, a nie odgrywane szaleństwo uwolniłoby go od autorefleksji oraz bólu, skutkując co najmniej ograniczeniem świadomości doświadczanego zła; także stan Cardernia opisywany jest jako naprzemienne fazy utraty i odzyskiwania kontroli nad sobą. Don Kichot usprawiedliwia jego słowa, nazywając je niedorzecznościami i uzasadniając, że był on już wówczas „niespełna rozumu” i „nie wiedział, co mówi”. Szaleństwo wiąże się zatem także z nieporęczalnością.

Obie cechy obłądki opisane przez Don Kichota – brak świadomości własnego szaleństwa oraz brak odpowiedzialności za własne słowa i czyny – nie charakteryzują jednak samego bohatera. Jego stan opisywany jest w innych kategoriach, a bohater wie, że traktowany jest jak wariat i próbuje jak aktor zainscenizować własne szaleństwo, naśladując opowieści rycerskie i samego Cardenia. Ani czas, ani miejsce nie są tu dziełem przypadku, lecz stanowią odpowiednią dekorację dla odgrywanego obłąd rycerza: „Teraz muszę jeszcze rozerwać ubranie, rozrzucić broń i bić głową w te skały oraz robić inne rzeczy tego rodzaju, które ty będziesz musiał oglądać.” (s. 327). To nie są ani słowa, ani świadomość szaleńca, lecz rozumnie obrana strategia oddziaływania i znany z lektur system komunikacji.

Niewspółmierność

Niewspółmierność to pojęcie stworzone przez Tomasa Kuhna w jego *Strukturze teorii naukowych* na określenie nieciągłości, czyli braku wspólnej miary pomiędzy paradygmatami różnych teorii naukowych, wynikającego z nowego sposobu widzenia danych problemów:

Uczeni pracujący w różnych światach, spoglądając z tego samego punktu w tym samym kierunku, dostrzegają coś innego. [...] Jedni i drudzy patrzą na ten sam świat, który nie ulega przecież zmianie. Ale w pewnych obszarach widzą różne rzeczy pozostające ze sobą w odmiennych stosunkach. [...] I dlatego również te dwie grupy nie mogą liczyć na osiągnięcie pełni komunikacji, dopóki jedna z nich nie przejdzie konwersji, którą nazwalismy zmianą paradygmatu. Przejście od jednego do drugiego paradygmatu, właśnie z powodu ich niewspółmierności, nie może odbywać się krok po kroku, pod wpływem logiki i neutralnego doświadczenia. Jak w wypadku zmiany widzenia postaci, dokonuje się ono od razu (choć niekoniecznie w jednej chwili) – lub wcale.¹⁸

Don Kichot, funkcjonując w świecie społecznym, jest wobec niego niewspółmierny: patrząc na te same sytuacje, widzi je inaczej niż Sanczo lub współtowarzysze podróży. Wykorzystuje zatem język ksiąg rycerskich oraz kreuje według znanych sobie scenariuszy fabularnych sytuacje, które pod fikcyjną i zaczerpniętą z literatury treścią kryją potrzebę komunikacji i wejścia w relacje z innymi, jednak na zasadach dopasowanych do potrzeb Rycerza Żałosnego Oblicza. Pojęcie niewspółmierności, wskazując na zasadnicze problemy z komunikacją, uwypukla całościową różnicę funkcjonowania bohatera w świecie społecznym, wspólną dla niego i osób z autyzmem.

Niewspółmierność według Tomasza Bilczewskiego opisuje również „niemożność znalezienia wspólnego języka pomiędzy odmiennie zorganizowanymi przestrzeniami życia i systemami komunikowania”, a także „nieprzystawalność kulturowych obiegów, ich ideologiczne umocowanie wpływające z fragmentaryczności i lokalnego uwarunkowania języka i wiedzy”¹⁹. Język, którym posługuje się Don Kichot, jest zakorzeniony w jego doświadczeniu lekturowym, lecz wyjście z biblioteki jako strefy komfortu to krok w stronę osvajania świata. Bohater czyni to za pomocą znanych kategorii poznawczych zaczerpniętych z ksiąg rycerskich, przefiltrowuje więc rzeczywistość i przekształca ją za pomocą własnej wyobraźni, aby stała się współmierna do bohatera.

Miejscem wspólnym kreacji Don Kichota i problemów charakterystycznych dla autyzmu staje się obsesyjna pasja²⁰. Dla osób atypowych stanowi

18 T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, Warszawa 2009, s. 257–258.

19 T. Bilczewski, *Wstęp. Ekonomia i polityka komparatystyki*, [w:] tegoż, *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. XXV, kolejny fragment – s. LVII.

20 „Dzieci z autyzmem rozwijają w sobie wiele pasji – potrafią bez końca mówić o drapaczach chmur, gatunkach zwierząt, geografii, konkretnym gatunku muzycznym, godzinach wschodów i zachodów słońca albo zjazdach na autostradach”. Por. B.M. Prizant, T. Fields-Meyer, dz. cyt., s. 62.

ona bezpieczny temat konwersacji oraz obszar specjalizacji²¹; dla bohatera książki rycerskie stają się źródłem ładu w świecie, zapewniają język pojęć, zasady życia, cele egzystencji i stanowią źródło sensu, logikę, do której można się zawsze odwołać, gdy świat staje się niezrozumiały.

„Niewspółmierność uprawomocnia naszą rezygnację z podejmowania wysiłku poszukiwania tego, co czyni nas podobnymi do innych” – pisze Lindsay Waters w *Epoce niewspółmierności*²², zwracając uwagę na etyczny wymiar tego pojęcia w komparatystyce. Niewspółmierność oddziela Don Kichota od innych i czyni obcym, a temat rycerstwa staje się medium komunikacji, narzędziem, za pomocą którego próbuje on na nowo wpisać się w społeczność i odnaleźć w niej swoje miejsce.

Autystyczna niewspółmierność powoduje w swej najbardziej radykalnej postaci wycofanie się z życia i zamknięcie we własnym wewnętrznym świecie z lęku przed niezrozumieniem i odrzuceniem. Dlatego podstawową rolą każdej terapii jest wyrwanie osoby atypowej z jej świata nawet za cenę popełniania błędów komunikacyjnych i niezręczności, a także nazwanie jej odmienności autyzmem – a nie szaleństwem. To częsty lęk, któremu towarzyszy postawa ukrywania swojej inności i próby sprostania oczekiwaniom – co jedna z autorek-samorzeczniczek nazwała „udawaniem normalnej”²³.

Pięćdziesiąt lat stabilnego życia Alonsa Kichany okazuje się niewarte opisu, wszak Cervantes poświęca mu zaledwie pół strony, a swojemu bohaterowi nie pozwala wracać do przeszłości sprzed przemiany w błędnego rycerza. Analogicznie o czasie poprzedzającym diagnozę mówi wielu dorosłych ze spektrum autyzmu: wyzwalający okazuje się moment, w którym osoba zaprzestaje „udawania normalnej”. Zgoda na niewspółmierność, chociaż jest dopiero początkiem długiej drogi rozwoju, stanowi punkt decydujący i dla bohatera, i dla każdej osoby odkrywającej swój autyzm. Alonso Kichana, nadając sobie nowe miano, otwiera nowy etap

21 Jak piszą o tym specjaliści z dziedziny autyzmu: „Prawdopodobnie koncentrowanie się na jednym temacie daje dziecku poczucie kontroli, przewidywalności i bezpieczeństwa w świecie, który może być tak zaskakujący i pełen zagrożeń” oraz „[...] jeżeli dziecko wciąż zaczyna rozmowę od opowieści o własnych zainteresowaniach, dzieje się tak dlatego, że często jest to dla niego komfortowe. U osoby z autyzmem wchodzenie w interakcje towarzyskie może powodować niepokój i wprawiać w zakłopotanie [...]. Z tego względu ludzie autystyczni będą starali się wykreować poczucie przewidywalności, ograniczając rozmowę do obszaru, w którym się specjalizują”. Por. tamże, s. 62, 77.

22 L. Waters, *Epoce niewspółmierności*, przekł. T. Bilczewski, [w:] tegoż, *Niewspółmierność...*, s. 94.

23 L.H. Willey, *Udawanie normalnej. Życie z zespołem Aspergera (zaburzeniami ze spektrum autyzmu)*, dz. cyt. Termin „samorzeczniczka” wyjaśniony został w przyp. 2.

życia: tym samym podejmuje ryzyko i wchodzi w szaleństwo, które jednocześnie staje się jego nowym paradygmatem wyznaczającym relacje ze światem. Stanowi ono etap w procesie transgresji, polegającej na przekroczeniu granic wewnętrznego świata: wykreowana na te potrzeby obcość, nowe imię i rola oraz życiowe cele to początek, a nie finał pokonywania pierwotnej niewspółmierności.

Szaleństwo, czyli wszelakie zachowania kwestionujące rozumność i logikę, takie jak błędy spostrzegania, nieprawidłowe interpretacje określonych sytuacji społecznych, niefortunne decyzje, są środkiem ocalającym dążenie do relacji z innymi mimo pierwotnej niewspółmierności. Szaleństwo to zatem przejaw nieskutecznych strategii komunikacyjnych bohatera a nie objaw sam w sobie, opisujący faktycznie istniejącą i obecną od początku nieusuwalną różnicę między bohaterem a różnymi grupami odniesienia. Podobnie autyzm będący niewspółmiernością ekspresji danej osoby wobec wymogów komunikacji z innymi sprawia, że wypowiedzi i zachowania osób atypowych z pozoru tracą logikę, wymagają bowiem dekodowania według odmiennego paradygmatu, którego zastosowanie ujawnia istniejący porządek wypowiedzi tam, gdzie wydawała się ona nieuporządkowana i bezsensowna.

Don Kichot, chociaż wyrusza w świat wyposażony w niewspółmierny z rzeczywistością system zasad błędnego rycerstwa, to równocześnie swym działaniem dąży do współmierności, gdyż podejmuje ryzyko opuszczenia biblioteki – bezpiecznego miejsca dotychczasowej izolacji od niezrozumiałego albo też niewartego zainteresowania swojego małego świata społecznego, narażając siebie i swój zwarty system przekonań na nieuchronną zmianę. Zderzając się z rzeczywistością, która rządzi się dalekimi od przewidywalności prawami, testuje swój światopogląd, realizuje w praktyce scenariusze dotąd tylko wyobrażane lub poznawane na podstawie lektur. Można zatem zapytać, co faktycznie byłoby wyrazem większego szaleństwa – wcześniejsza izolacja w bibliotece uosabiającej zamknięty system pojęć i wyobrażeń organizujących dotychczasowy świat wewnętrzny bohatera czy wyjście z niego nawet kosztem popełniania błędnych decyzji i szalonych czynów.

Temat rycerstwa staje się zrozumiałą przestrzenią specjalizacji, oferującą jasne zasady, konkretne scenariusze zachowań, słowa i rytuały potrzebne do komunikacji z innymi. Świat relacji z innymi, niezrozumiały i nieprzewidywalny dzięki nałożeniu nań schematów wywiedzionych z literatury daje się opanować i przewidywać. W ten sposób obsesyjna pasja przekształca się w narzędzie kreujące realne spotkania. Dzięki książkom bohater poznaje, a następnie wykorzystuje gotowe skrypty zachowań, za pomocą których próbuje na nowo wpisać się w społeczność.

Autyzm

Dosłowność w rozumieniu metafor i przyjmowanie jako rzeczywistości tego, co stanowi element fikcji to wspólne elementy dla postawy Don Kichota i osoby z autyzmem. Opowieści rycerskie „tak bardzo zakorzeniły mu się w wyobraźni, że stał się prawdą cały ogrom tych wyśnionych wymysłów, o których czytywał, bo dla niego żadne inne historie na świecie nie były prawdziwsze” (s. 101–102). Mając doskonałą pamięć – cecha ta również łączy osoby z autyzmem i Don Kichota – bohater przywołuje szczegółowo i odtwarza całościowe scenariusze, za którymi jednak nie stoją jego indywidualne potrzeby, lecz raczej wyłącznie uzasadnione określonymi zasadami lub zapamiętanymi z lektur scenami:

Nagle dotarł do drogi rozchodzącej się na cztery strony i zaraz przyszedł mu do głowy rozstaje, gdzie to błędni rycerze rozmyślali nad tym, którą z nich wybrać. I aby ich naśladować, przez chwilę stał w bezruchu, a po dokładnym przemyśleniu sprawy puścił wodze Chabettona [...]. (s. 126)

Czyny Don Kichota odzwierciedlają logikę inną od neurotypowej, podobną do autystycznej, ale stanowiącą całościowy system odniesienia. Rycerz ma zatem w głowie scenariusze na różne okazje i nieustannie je przywołuje. Chociaż można mówić tylko o podobieństwie, nie utożsamiając błędnych przekonań bohatera z ryzykiem zbyt dosłownego odbierania komunikatów w autyzmie, analogie nasuwają się same, gdyż konsekwencją w obu przypadkach jest niewspółmierność komunikacyjna i bycie niezrozumianym przez innych oraz błędne rozumienie docierających informacji.

Przykładem takiej niefortunności w zakresie kontaktów społecznych jest chociażby historia odwiązanego od dębu Andresa, chłostanego przez wieśniaka. Pozorny ratunek skutkuje dodatkowymi batami, dlatego na pożegnanie zamiast podziękowań, uratowany prosi, aby mu nigdy więcej nie pomagać. Don Kichot tak jak osoby w spektrum autyzmu nie rozumie intuicyjnie innych, a zwłaszcza ich myśli, intencji oraz uczuć, nie przewiduje też dalekich konsekwencji swych działań. Odpowiadają za to konkretne deficyty poznawcze a nie szaleństwo: osoby atypowe często koncentrują się bowiem na szczegółach zamiast na całości sytuacji lub wypowiedzi, dlatego nie dostrzegają jej kontekstu oraz indywidualnych uwarunkowań. Problemy bohatera analogicznie często wynikają z nieuwzględnienia konkretnych sytuacji – odwołuje się w nich do znanych sobie schematów zamiast zareagować adekwatnie do rzeczywistych potrzeb. Sztywne trzymanie się zasad i absolutna odporność na racjonalne argumenty cechują postępowanie bohatera w wielu sytuacjach, jak w scenie z galernikami, których uwalnia mimo świadomości, że przekracza

w ten sposób istniejące normy i tym samym naraża się na dotkliwe konsekwencje.

Błędy w postrzeganiu rzeczywistości skutkują nieprawidłową oceną sytuacji: dokładna analiza opisów narracyjnych wyklucza jednak halucynacje i diagnozowanie psychozy: to plastyczność wyobraźni przekształca rzeczywistość w fikcję. Don Kichot nie tyle widzi, ile aktywnie modyfikuje obserwowane obiekty zgodnie ze swoimi oczekiwaniami:

A ponieważ naszemu łowcy przygód wydawało się, że wszystko, co myśli, widzi albo sobie wyobraża, jest zrobione i dzieje się w taki sposób, jak to był wyczytał, zaraz gdy tylko zobaczył gospodę, przedstawiło mu się, że jest to zamek [...]. (s. 110)

[...] w jednej chwili don Kichotowi przedstawiło się to, czego pragnął. (s. 111)

Spojrzał don Kichot we wskazaną stronę i zobaczył, że to prawda, więc niezmiernie się ucieszył, bo bez wątplenia pomyślał, że to dwie armie zacierają się, aby się spotkać i zetrzeć pośrodku tej szerokiej równiny. (s. 244)

Bohater nieustannie też analizuje obraz rzeczywistości, dopasowując ją do wyobrażeń. O niezwykle żywej wyobraźni wizualnej mówi Temple Grandin, która przeprowadziła badania neurologiczne, udowadniając różnice strukturalne w budowie mózgu neurotypowego i atypowego. Także w kwestii żywości i prawdziwości wyobrażeń doświadczenia osób w spektrum autyzmu i opisy wyobrażeń Don Kichota wykazują widoczne analogie, chociaż z pewnością przyczyny, dla których tak się dzieje, są w obu przypadkach różne.

Obcość

Niemal pięćdziesiąt lat życia Don Kichota okazuje się niewarte opisu. Uporządkowana, poddana rytmowi codzienności egzystencja wyznaczana jest za pomocą stałych, rytualnie powtarzających się elementów: w piątek gotowane mięso, w sobotę jajecznica; w niedzielę ubiera aksamitne spodnie i kaftan, a w tygodniu – „najprzedniejszą sukmanę” (s. 99). Upodobaniu do powtarzalnych schematów codzienności towarzyszy „żądza czytania”, która tworzy jedyną istotną przestrzeń. Fabuły powieści rycerskich nadają sens istnieniu opisanych tam postaci, wydobywają bohaterów z cienia, umożliwiają im życie w pełnym tego słowa znaczeniu – i tego dokładnie chce dla siebie „przemysłny szlachcic”. Musi zatem się wyobcować – stać się sobie samemu obcym, porzucić siebie dotychczasowego na rzecz kogoś, kogo dopiero trzeba w procesie autokreacji stworzyć z materii literackiej oraz własnej, twórczej wyobraźni.

Alonso Kichana dokonuje znaczącej zmiany przypominającej syndrom Gauguina, którą Carl Gustav Jung nazwałby zapewne początkiem etapu indywidualizacji następującej po okresie socjalizacji, a Charlotte Bühler – zmianą paradygmatu w poszukiwaniu sensu życia, który zaowocuje

pozostawieniem po sobie wielkich dzieł²⁴. Nieprzypadkowo dzieje się to przecież w momencie nazwanym przez psychologów rozwojowych „kryzysem wieku średniego” – ze wszystkimi jego typowymi objawami, jak nagła i całkowita zmiana stylu życia, porzucenie dotychczasowej egzystencji, poszukiwanie nowego sensu własnego istnienia oraz wielokrotne podsumowywanie swoich osiągnięć tak, aby końcowy bilans życia okazał się pozytywny²⁵.

Bohater zmienia tożsamość, przybierając nowe imię, nową rolę społeczną – jednym słowem, stwarza dla siebie nowy paradygmat, w obrębie którego całkowicie zmienia sposób komunikacji ze światem. Pozornie zmiana wydaje się nieadaptacyjna – odbierany jest jako szaleniec – jednak w dłuższej perspektywie osiąga stawiane sobie cele. Zamiast nudnej egzystencji w izolacji – przeżywa przygody i wchodzi w interakcje społeczne, zamiast rutynowych czynności – jest zmuszony do nieustannej adaptacji, improwizowania oraz elastycznego reagowania na rzeczywistość, zamiast samotności – wędruje w towarzystwie Sancza Brzuchacza, którego terapeutyczna obecność, podobnie jak przyjaźń księdza i balwierza, doprowadza do nawiązania nowych, satysfakcjonujących więzi ze światem mimo piętna szaleństwa.

Na łożu śmierci Don Kichot odrzuca przybraną tożsamość błędnego rycerza jako całkowicie zbędną: choć za jej pomocą wydobył się ze swej obcości i odosobnienia, to ostatecznie rezygnuje z tej komunikacyjnej protezy. Wobec bliskości śmierci staje przed innymi jako Alonso Kichana Dobry, przeżywszy ostatnie lata życia wśród innych i w interakcji z nimi; teraz nie potrzebuje już swojej maski błędnego rycerza. Odrzucając ją – metaforycznie odsłania przyłbicę i staje wreszcie twarzą w twarz ze światem. Nie byłby do tego zdolny, gdyby – nie ryzykując szaleństwa wejścia w świat jako błędny rycerz – ostatecznie zamknął się w bibliotece i całkowicie oderwawszy od rzeczywistości, pograżył się w świecie rycerskich opowieści.

Szaleństwo Don Kichota, które w powierzchownej lekturze powieści może wydawać się naturalnym i logicznym wyjaśnieniem zachowań bohatera, w toku analiz okazuje się hipotezą ryzykowną, wymuszającą spojrzenie redukujące literacką wieloznaczność i ironię do szeregu wyznaczników konkretnej jednostki chorobowej, niezależnie czy sięga się po terminologię psychiatryczną (psychoza) czy po kategorię kulturową (obłąd, szaleństwo). Zaproponowane odwrócenie kierunku interpretacji dzięki

²⁴ Por. A. Całek, *Kryzys wieku średniego w życiu wielkich twórców*, [w:] *Pamięć. Osobowość. Osoba. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Gałdowej*, red. A. Tokarz, Kraków 2011, s. 237–256.

²⁵ Więcej na temat kryzysu wieku średniego oraz syndromu Gauguina – por. P. Oleś, *Psychologia przełomu połowy życia*, Lublin 2000.

wykorzystaniu kategorii niewspółmierności pozwala dostrzec w postaci Don Kichota nie tyle przejaw konkretnego zaburzenia, ile użyteczną metaforę, kryjącą w sobie potencjał wyrażania odrębności wobec świata, która powoduje niemożność wejścia z nim w dialog.

Widziany w ten sposób bohater staje się figurą tego, kto pozostaje obcy w społeczności, równocześnie jednak zmagą się z ową różnicą, próbując ją na różnorakie sposoby przekraczać. Tym samym błędny rycerz staje się równocześnie modelowym przykładem trudności przeżywanych przez osoby atypowe, także skupione często na jednej pasji, która staje się przestrzenią komunikowania ze światem. Dlatego postać Don Kichota może stanowić dla osób neurotypowych klucz do świata autyzmu, niosąc w sobie odpowiedzi na pytania i problemy, których w świecie Cervantesa jeszcze nie zadawano. Z kolei dla osób atypowych postać ta reprezentuje przekonanie, że zawsze warto wyjść z biblioteki – świata wewnętrznych wyobrażeń – i ruszyć w świat interakcji społecznych, nawet ryzykując błędne rycerstwo i walkę z wiatrakami.

Anita Całek

Faculty of Polish Studies, Jagiellonian University, Kraków

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6032-2226](https://orcid.org/0000-0002-6032-2226)

Don Quixote and incongruity: Autism, madness, alienation

Summary

Analyzing *Don Quixote* from the perspective of the main character's madness has a long history backed by a well-entrenched critical tradition. The latter was recently revisited by Marcin Rychter in his article 'Don Kichote i szaleństwo' [Don Quixote and madness] (*Przegląd Filozoficzny, N.S.*, 2017 (2), pp. 121–133). Although Rychter eschews psychiatric terminology in his descriptions of Don Quixote's state of mind, he cannot help using the term 'psychosis' and assumes that the reactions of Cervantes' protagonist are delusions and hallucinations. This article steers clear of any psychoanalytical or psychiatric interpretations of Don Quixote and suggests instead that he represents a metaphorical projection of self-estrangement which has reached the point of not being able to interact with the outside world. The very creation of such a character dramatizes the problem of incongruity between self-expression and the rules of communication with other people and the basic assumptions which make understanding and being understood possible. In effect Don Quixote may be seen as an exemplary figure typifying both autism and cognitive distortions. He personifies the Other, i.e. someone who is separate and estranged from the community and its norms and, at the same time, valiantly grapples with that condition trying again and again to transcend it.

Key words

Miguel de Cervantes (1547–1616) – Don Quixote – madness – alienation – cognitive distortion – autism spectrum – the Other

Słowa kluczowe

szaleństwo, autyzm (spektrum autyzmu), psychoza, obcość, niewspółmierność

Bibliografia

- Auerbach Erich, 2004, *Zaczarowana Dulcynea*, [w:] tegoż, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. Zbigniew Żabicki, przedm. do 2 wyd. Michał Paweł Markowski, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Barbaruk Magdalena, 2015, *Długi cień Don Kichota*, Kraków: TAIWPN Universitas.
- Bilczewski Tomasz, 2010, *Wstęp. Ekonomia i polityka komparatystyki*, [w:] tegoż, *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. Tomasz Bilczewski, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Catek Anita, 2011, *Kryzys wieku średniego w życiu wielkich twórców*, [w:] *Pamięć. Osobowość. Osoba. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Gałdowej*, red. Aleksandra Tokarz, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Catek Anita, 2014, *Między możliwym a koniecznym – o trudnych związkach psychologii z literaturoznawstwem*, [w:] *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, t. 3, red. Teresa Rzepa, Cezary W. Domański, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Catek Anita, 2022, *Wołanie anioła i milczenie poety: Modlitwa Cypriana Norwida w kontekście psychologii procesu twórczego*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, nr 12.
- Cervantes Saavedra Miguel de, 2022, *Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy*, przekł. Wojciech Charchalis, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Grandin Temple, 2017, *Autyzm i problemy natury sensorycznej*, przeł. Janusz Okuniewski, Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Grandin Temple, 2019, *Ja widzę to tak: osobiste spojrzenie na autyzm i zespół Aspergera*, przekł. Agnieszka Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Grandin Temple, Panek Richard, 2016, *Mózg autystyczny: podróż w głąb niezwykłych umysłów*, przeł. Krzysztof Mazurek, Kraków: Copernicus Center Press.
- Grandin Temple, Scariano Margaret M., 1995, *Byłam dzieckiem autystycznym*, przekł. Ewa Zachara, Warszawa: PWN.
- José Ortega y Gasset, 2008, *Medytacje o „Don Kichocie”*, przeł. Janusz Wojciechowski, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza S.A.
- Kuhn Thomas, 2009, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Helena Ostromecka, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Nabokov Vladimir, 2001, *Wykłady o Don Kichocie*, przeł. Jolanta Kozak, Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza S.A.
- Nowicki Wojciech, 2008, *Awatary szaleństwa. O zjawisku donkichotyizmu w powieści angielskiej XVIII wieku*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Oleś Piotr, 2000, *Psychologia przełomu połowy życia*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- *Osoby ze spektrum autyzmu w biegu życia*, 2020, red. Anna Prokopiak, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Ozonoff Sally, Dawson Geraldine, McPartland James C., 2015, *Wysokofunkcjonujące dzieci ze spektrum autyzmu: jak sprostać wyzwaniom i pomóc dziecku dobrze się rozwijać. Poradnik dla rodziców*, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Prizant Barry M., Fields-Meyer Tom, 2017, *Niezwyyczajni ludzie. Nowe spojrzenie na autyzm*, przeł. Joanna Bilmin-Odrowąż, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Rychter Marcin, 2017, *Don Kichote i szaleństwo*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, nr 2.
- Szmydtowa Zofia, 1969, *Don Kiszot Cervantesa*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Waters Lindsay, *Epoka niewspółmierności*, przekł. T. Bilczewski, [w:] tegoż, *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki*, red. Tomasz Bilczewski, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- *Wieczna krucjata. Szkice o Don Kichocie*, 2016, red. Wojciech Charchalis, Arkadiusz Żychliński, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Willey Liane Holliday, 2018, *Udawanie normalnej. Życie z zespołem Aspergera (zaburzeniami ze spektrum autyzmu)*, przeł. Patryk Dobrowolski, Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne.
- Wiśniewska Lidia, 2012, *Don Kichote Cervantesa jako zdesakralizowana synteza mitów Boga i Natury*, [w:] *Don Kichot i inni. Postacie mityczne w perspektywie komparatystycznej*, red. Lidia Wiśniewska, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Wróbel Szymon, 2014, *Lektury retroaktywne. Rodowody współczesnej myśli filozoficznej*, Kraków: TAIWPN Universitas.